Zabójstwo na Świętojańskiej!

38-latek podejrzany o śmierć matki

→str. 4

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

27 października 2026 Nr 42 (1416) cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

Gminny Dzień Edukacji Narodowej

→str. 6-7

W czwartek ważna sesja Rada Powiatu

Samorząd rozważa sprzedaż udziałów i gruntów szpitala.

Już w najbliższy czwartek, 29 października w starostwie odbędzie się sesja Rady Powiatu, która może zapoczątkować zmiany w strukturze własności pułtuskiego szpitala. Radni będą debatować nad projektem uchwały, która zobowiązuje Zarząd Powiatu do zbadania możliwości i celowości sprzedaży kluczowych nieruchomości oraz udziałów w spółce prowadzącej pułtuski szpital.



→str. 3

reklama...









eprasa.pl 6535ab2f91

Od lutego 2027 roku wzrosną opłaty za śmieci.

Gmina szykuje też zmiany w rozliczeniach

Mieszkańcy gminy Pułtusk od 1 lutego 2027 roku zapłacą więcej za odbiór odpadów komunalnych. Rada Miejska przegłosowała projekt uchwały podnoszący stawkę za odpady segregowane o 2 i 4 zł – z 35 zł do 37 zł od osoby miesięcznie, a w przypadku braku segregacji – z 70 zł do 74 zł. Poprzednia regulacja stawek miała miejsce w 2025 roku i nastąpiła po czterech latach bez podwyżek. Ostateczne głosowanie poprzedziła wielogodzinna, momentami ostra dyskusja nad narastającym deficytem, fikcją w deklaracjach i bezradnością w karaniu za brak segregacji.

Sesję otworzyła burmistrz Beata Jóźwiak, uzasadniając potrzebę wprowadzenia nowej stawki. Jak zaznaczyła, uchwalana podwyżka o 2 złote przyniesie rocznie około pół miliona złotych oszczędności, jednak w żaden sposób nie równoważy wydatków samorządu:
–Jest to bardzo trudna uchwała i trudna decyzja. Proponuję tę uchwałę, bo zgodnie z moimi ustaleniami uważam, że podwyżki powinny być systematyczne, nieobciążające budżetów mieszkańców. Ta kwota da nam pół miliona oszczędności, ale jest to wciąż mało. Musielibyśmy płacić 10 zł więcej, żeby system się zbilansował, czyli płacić 45 zł. Żebyśmy nie dokładali, mogli myśleć o inwestycjach, remontach dróg, bieżącym funkcjonowaniu samorządu

Burmistrz powołała się na sąsiednią wiejską gminę Świercze, gdzie stawka wynosi 47 zł od osoby, i zapowiedziała, że z powodu rosnących cen energii i paliw temat wysokości opłat powróci na początku 2027 roku.
Radna Małgorzata Dąbrowska zwróciła uwagę na skalę dopłat z kasy miasta sięgającą 3,5 mln zł i dopytywała o działania zaradcze:
–Jakie działania gmina i prezesi Eco Pułtusk podejmują, żeby nie było podwyżek dla mieszkańców? Może kod kreskowy, kod QR czy krzyżowe rozpoznawanie wody? Burmistrz doprecyzowała stan finansów: w ubiegłym roku gmina dopłaciła 3,3 mln zł, a na dzień 30 września 2026 roku kwota ta wynosi 1,8 mln zł.

Burmistrz poinformowała, że urząd przymierza się do wdrożenia metody hybrydowej: domy jednorodzinne rozliczałyby się na dotychczasowych zasadach deklaracji osobowych, natomiast zabudowa wielorodzinna płaciłaby od zużycia metra sześciennego wody. Odnosząc się do problemów z czystością w altanach, dodała:
–To od mieszkańców zależy, jak segregują odpady. W zabudowie wielorodzinnej ta segregacja jest znikoma, a nawet jeśli są osoby, które sumiennie segregują śmieci, wchodząc do altany, mają problem z wrzuceniem do właściwego pojemnika.

Zastępca burmistrza Anna Ignatowicz przypomniała z kolei, że przy stawce 29 zł roczny deficyt pokrywany przez gminę wynosił 3,392 mln zł, a podwyżka do 37 zł zmniejszy dopłatę o 500 tys. zł rocznie.

Kwestię kosztów kodów kreskowych ostudził przewodniczący rady Łukasz Skarżyński, przypominając szacunki:
–Według wyliczeń z 2020 roku podstawowy system kosztował od 1,5 mln do 3 mln zł plus inwestycja w infrastrukturę i altany. Czyli są to koszty startowe i to sprzed 6 lat.

W debacie zarysował się wyraźny podział wśród radnych. Radna Beata Kowalska argumentowała za koniecznością urealnienia opłat, wskazując na wieloletnie zaniechania:
–Za innych burmistrzów żeśmy nie podnosili. Z pustego i Salomon nie naleje. Kwota 2 zł jest niewystarczająca. W ościennych miejscowościach kwoty są wyższe. Koszty rosną, a odpadów przybywa. Według danych z GUS maksymalna stawka może wynosić 70 zł.

Odmienne stanowisko zajął radny Adam Ciskowski, deklarując sprzeciw swojego klubu:
–Przeraża mnie ta podwyżka. Zrobiłem sondę wśród 52 osób, tylko 3 były za podwyżką. Żeby poprzednie kadencje podnosiły, może byłoby inaczej. Ale teraz będzie tak, że poprzednicy byli dobrzy, a my źli. My jako klub tego nie poprzemy.

Do kwestii kosztów transportu i uwarunkowań lokalnych odniósł się radny Wojciech Gregorczyk:
–W każdej dyskusji wraca porównywanie do innych gmin. Nie da się obiektywnie tego wyliczyć. Wielkość gminy to tylko jeden z elementów. Chodzi o częstotliwość odbiorów. U nas w gminie 12 tysięcy mieszkańców mieszka w zabudowie wielorodzinnej, gdzie częstotliwość, zwłaszcza frakcji bio, jest dwa razy w tygodniu w sezonie letnim, a to są koszty. Dużym kosztem jest też to, gdzie odpady są wywożone. Nie porównujmy się do Ciechanowa, który ma swoje wysypisko, czy Nasielska, który ma składowisko razem z Nowym Dworem w Jaskółowie. (...) Przeliczcie sobie państwo, ile kosztuje bonifikata za bio. Uchwaliliśmy 25%, czyli jeśli jest rodzina 4-osobowa, to nie wnosi opłaty za 4 osoby, tylko za 3. A kto pokrywa koszty tej opłaty? My z naszego budżetu.
Gdy radny Michał Kisiel zapytał o praktykę



stosowania systemu hybrydowego w innych miastach, Anna Ignatowicz wyjaśniła, że zarządcy nieruchomości co miesiąc raportują pobór wody i na tej podstawie wyliczana jest opłata, co zdaje egzamin w Serocku oraz w Wyszkowie.

Beata Kowalska skomentowała natomiast atmosferę wokół miejskiej spółki:
–Jest mi przykro jako wieloletniej radnej, bo w spółce Eco i prezesie znaleziono sobie dziecko do bicia. Apeluję o rozsądek do radnych.

Skarbnik Lidia Dworecka w odpowiedzi na pytania radnej Dąbrowskiej potwierdziła, że tegoroczna dopłata do końca roku sięgnie około 2 mln zł.
Odrębnym polem sporu stała się bezkarność osób unikających segregacji. Radna Beata Bielińska ostro skrytykowała brak egzekwowania prawa:
–Czy my jesteśmy w stanie egzekwować nieprawidłowości, jakie popełniają mieszkańcy? Jaki to jest koszt? Bo my tylko piszemy – pojawiają się wpisy, apele. Czy my egzekwujemy cokolwiek od wspólnot? Chciałabym zasad i porządku. Żebyśmy zaczęli wyciągać konsekwencje. Nakładajmy kary, wzywajmy, nie odbierajmy! Niech płacą ci, którzy robią to źle. Co roku 2 złote, debaty, analizy i nic to nie wnosi. Nic jako gmina nie zrobiliśmy w mojej ocenie, żeby poprawić sytuację w naszej gospodarce. Nie mamy linii do sortowania, nie mamy pieniędzy, ale może mamy wpływ na to, żeby mieszkańcy wiedzieli, że jak robią źle, to ponoszą konsekwencje. Podam swój przykład: wystawiłam dużo śmieci, Eco policzyło mi podwójną opłatę za ten miesiąc. Jak to jest? Jak to funkcjonuje wobec innych? Czy wszyscy tak płacą? Nie wiem.

Prawne ograniczenia w karaniu przedstawił Wojciech Gregorczyk:
–W ubiegłej kadencji, kiedy pojawiła się możliwość pobierania dodatkowych opłat, czyli kary do czterokrotności opłaty, my ustaliliśmy dwukrotność. Zrobiliśmy kilkanaście kontroli, nałożyliśmy kary na wspólnoty i spółdzielnię mieszkaniową. Od wszystkich kar wspólnoty i spółdzielnia odwołały się do RIO i RIO wszystkie kary uchyliło, bo stwierdziło, że nie ma odpowiedzialności zbiorowej i my musielibyśmy złapać za rękę i dopiero nałożyć kary. Są też takie przypadki, że mieszkańcy sami się zgłaszają i mówią, że nie będą segregować i będą płacić za niesegregowane. Firma, która odbiera odpady, nie może ich nie odebrać. To jest obowiązek wynikający m.in. z przepisów sanitarnych. Nie ma więc opcji, że ukarzemy kogoś, nie odbierając odpadów.

Na pytanie radnej Bielińskiej o urzędową zmianę deklaracji radny Michał Górecki zauważył, że zmienne zachowania mieszkańców rodzą komplikacje procesowe przed sądem. Radna Bielińska podsumowała impas:
–Ta dyskusja prowadzi do niczego, bo nic nie możemy zrobić, mamy związane ręce, nie możemy egzekwować, nie możemy karać, nic nie możemy zrobić, tylko płacić. Więc proponuję – podnieść opłatę na 45 zł, żeby pokryć dług i przestańmy się szarpać co roku o złotówkę, 2 zł, 6 zł – takie podwyżki nic nie wnoszą.

Michał Kisiel i kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Jolanta Zygmuntowicz wskazywali przy tym, że procedury nakładania podwójnej stawki po kontrolach istnieją w praktyce.
Z kolei radny Mateusz Królak podał przykład z gminy Gzy, gdzie firma z Makowa w razie błędów zostawia mieszkańcom karteczkę i nie zabiera nieprawidłowo posegregowanych worków.

Do wieloletnich zaniedbań inwestycyjnych odniósł się przewodniczący Skarżyński:
–Dziura budżetowa w śmieciach jest od 2014 roku, od 12 lat! W 12 lat dołożyliśmy nie z wirtualnych pieniędzy, tylko zabierając z inwestycji, z usług społecznych, edukacyjnych, przynajmniej równowartość dwóch takich dróg, jaką wybudowaliśmy na Pana Tadeusza. Dzisiaj, w tym roku, dołożyliśmy jedną małą na Popławach.



eprasa.pl 6535ab2f91

Kocham takie górnolotne »zróbmy worki«, ale ten system trzeba z czegoś sfinansować, a jak my co roku dokładamy do systemu, to trzeba wygospodarować inne środki, czyli znowu zabrać z edukacji, z dróg. Jeśli przeszłaby dziś uchwała na 45 zł, to powinniśmy te środki przeznaczyć na inwestycje – czy to będą nowe śmieciarki, chipowanie worków, czy przetwórnię odpadów. Bo bez przetwarzania odpadów nie będzie tanich śmieci. To jest droga, na czym zarabiają prywatni przedsiębiorcy. Co chciano u nas w gminie zrobić w Chmielewie? Dlaczego? Bo da się na tym zarobić.

Radny Adam Prewęcki skierował pytania bezpośrednio do prezesów Eco Pułtusk, domagając się ujawnienia kosztów:
–Wiemy, że nasz system jest drogi, dlatego chcę się dowiedzieć u źródła, dlatego pytam: ile kosztuje jedna tona każdej z frakcji po przetargach u nas w spółce? (...) Nie mamy odpowiedzi na kluczowe pytania, a my dziś podnosimy kwotę, nie znając kosztów u podstaw. Paliwo, koszty obsługi, a najważniejszy czynnik – ile kosztują te śmieci w Eco? Czy wychwalony dziś pan prezes może odpowiedzieć: ile tona śmieci kosztuje gminę według umowy, która została podpisana na początku sierpnia?

Prezes Arkadiusz Wiśniewski wyjaśnił, że pismo radnego wpłynęło do spółki i obecnie analizowane jest pod kątem ochrony informacji handlowych i zachowania konkurencyjności rynkowej, obiecując odpowiedź w dopuszczalnym zakresie. Adam Prewęcki zapowiedział przedstawienie własnych wyliczeń na kolejnej sesji.

Szerszy kontekst przedstawił radny Michał Kisiel, wskazując, że mazowieckie gminy miejsko-wiejskie średnio dopłacają do gospodarki odpadami 1,5 mln zł rocznie z powodu nieszczelności w blokach, braku segregacji oraz stałego wzrostu masy śmieci mimo kaucji, przez co jedynym wyjściem staje się powiązanie opłat z wodą.
Z kolei radca prawny Dominik Pogorzelski, opisując ramy art. 6k ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, podsumował skomplikowaną procedurę dochodzenia kar:
–Cała procedura, czas, papier, praca i będziemy wojować o 70 zł.

Zdecydowane poparcie dla rozliczeń na podstawie zużytej wody wyraził radny Sławomir Krysiak:
–Dziś zgodzę się na te 2 złote. Kiedyś były bloki tylko na Tysiąclecia. Dziś jest dziesięć razy więcej bloków niż 20 lat temu. Ci ludzie tam mieszkają, nie meldują się, bo nie muszą, a my możemy im" nafiukać". Ale wodę używa każdy i ta woda może nam powiedzieć, ile tych ludzi naprawdę jest. I w tym kierunku powinniśmy iść szybko.

Poparcie dla tego kierunku wyraził radny Mariusz Osica, natomiast Wojciech Gregorczyk zastrzegł, że najpierw PWiK musi dokonać rzetelnej oceny technicznej w starszych budynkach komunalnych, w których istnieje jedynie licznik główny na wejściu, a brak jest podliczników w poszczególnych lokalach.

Dyskusję zakończył formalny wniosek radnej Beaty Bielińskiej o zamknięcie debaty, poparty przez 10 radnych (przy 7 przeciw i 1 wstrzymującym się). Chwilę później Rada Miejska w Pułtusku większością 14 głosów przyjęła uchwałę podwyższającą stawki od 1 lutego 2027 roku.
Za zmianami opowiedziało się 14 radnych, natomiast 7 było przeciw: B. Bielińska, M. Dąbrowska, A. Ciskowski, A. Prewęcki, J. Tomaszewski, M. Kudrel i M. Królak.
Debata pokazała także skutki polityki z poprzednich kadencji, kiedy pułtuscy samorządowcy przez lata unikali niepopularnych decyzji o podnoszeniu opłat. Wieloletnie mrożenie stawek bez systematycznych, drobnych korekt doprowadziło do obecnego nawarstwienia deficytu, który gmina pokrywa kosztem remontów i inwestycji. W tej sytuacji podwyżka o 2 złote ma wyłącznie charakter doraźny, a samorząd staje przed koniecznością wdrożenia głębszych zmian.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

W czwartek ważna sesja Rada Powiatu

Samorząd rozważa sprzedaż udziałów i gruntów pułtuskiego szpitala.

Już w najbliższy czwartek, 29 października w starostwie odbędzie się sesja Rady Powiatu, która może zapoczątkować zmiany w strukturze własności pułtuskiego szpitala. Radni będą debatować nad projektem uchwały, która zobowiązuje Zarząd Powiatu do zbadania możliwości i celowości sprzedaży kluczowych nieruchomości oraz udziałów w spółce prowadzącej pułtuski szpital.

O co dokładnie chodzi?
Przedłożony radnym projekt uchwały dotyczy „wyznaczenia Zarządowi Powiatu kierunku działania". Choć brzmi to bardzo enigmatycznie, pod tymi słowami kryje się otwarcie dyskusji o prywatyzacji lub głębokiej restrukturyzacji mienia o strategicznym znaczeniu dla mieszkańców.
W projekcie uchwały czytamy, że jej ewentualne podjęcie będzie miało charakter intencyjny (kierunkowy) i nie oznacza, że szpital czy działki zostaną natychmiast sprzedane:

Niniejsza uchwała ma charakter intencyjny (kierunkowy) i stanowi wyraz kompetencji Rady Powiatu określonej w art. 12 pkt 4 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, zgodnie z którym do wyłącznej właściwości rady powiatu należy stanowienie o kierunkach działania zarządu powiatu. Uchwała nie wywołuje bezpośrednich skutków rozporządzających - nie przenosi własności nieruchomości ani udziałów, nie zastępuje uchwały wyrażającej zgodę na zbycie konkretnego składnika mienia ani czynności prawnych wymaganych przepisami szczególnymi. W szczególności uchwała nie zastępuje uchwał podejmowanych w sprawach majątkowych powiatu na podstawie art. 12 pkt 8 ww. ustawy, ani nie ingeruje w kompetencje Zarządu Powiatu w zakresie gospodarowania mieniem powiatu. Ewentualne podjęcie decyzji o zbyciu określonych nieruchomości lub udziałów wymagać będzie odrębnych rozstrzygnięć oraz dokonania czynności prawnych w formie przewidzianej w przepisach odrębnych.



Wokół planowanej sesji Rady Powiatu w Pułtusku najwięcej emocji budzą potencjalne zmiany dotyczące majątku publicznego oraz dalszego funkcjonowania szpitala w kontekście dostępności do usług medycznych. Sam projekt dokumentu nie przesądza o żadnych transakcjach, ale „wyznacza kierunek działania polegającego na rozważeniu sprzedaży", ocenę skutków finansowych czy wpływu na dostępność świadczeń zdrowotnych:
Przedmiotem uchwały jest jedynie wyznaczenie Zarządowi Powiatu kierunku działania polegającego na rozważeniu sprzedaży:

- *nieruchomości położonych w Pułtusku przy ul. Teofila Kwiatkowskiego 19 oraz ul. 3 Maja, stanowiących własność Powiatu Pułtuskiego,*
- *udziałów w spółce Szpital Powiatowy GAJDA-MED sp. z o.o., należących do Szpitala Powiatowego w Pułtusku Sp. z o.o.,*
- *oraz przedstawieniu Radzie Powiatu stanowiska obejmującego w szczególności ocenę prawnych, ekonomicznych i organizacyjnych skutków ewentualnego podjęcia takich działań.*

Ww. stanowisko powinno zawierać w szczególności:

- *ocenę uwarunkowań prawnych, w tym wynikających z ustawy o działalności leczniczej, umów dzierżawy i poddzierżawy oraz umowy spółki Szpital Powiatowy GAJDA-MED sp. z o.o.;*
- *szacunkową wartość rynkową nieruchomości i udziałów;*
- *ocenę skutków finansowych dla Powiatu i spółki Szpital Powiatowy w Pułtusku sp. z o.o.;*
- *ocenę wpływu na dostępność świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców;*
- *rekomendację dalszych działań.*

Kto kontroluje szpital i o jakich pieniądzach mowa?
Zgodnie z aktualnym odpisem z Krajowego Rejestru Sądowego Szpital Powiatowy w Pułtusku Sp. z o.o. (100% udziałów należy do Powiatu Pułtuskiego) posiada w Szpitalu Powiatowym GAJDA-MED sp. z o.o. 18 460 udziałów o łącznej wartości 18 460 000 złotych (60% wszystkich udziałów).

Jakie wymogi prawne trzeba spełnić, aby dokonać ewentualnych zmian?
Gdyby w przyszłości rzeczywiście miało dojść do jakichkolwiek decyzji o sprzedaży tak dużego majątku, prawo określa zasady, na jakich może się to odbyć. Art. 180 § 1 Kodeksu spółek handlowych stanowi, że zbycie udziału, jego części lub ułamkowej części udziału oraz jego zastawienie powinno być dokonane w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl 6535ab2f91

Zabójstwo na Świętojańskiej!

38-latek podejrzany o śmierć matki

W weekend z 17 na 18 października w Pułtusku, przy ulicy Świętojańskiej, doszło do tragicznego zdarzenia, w wyniku którego życie straciła 64-letnia kobieta. Służby mundurowe prowadziły na miejscu wielogodzinne działania pod nadzorem prokuratury, a w sprawie zatrzymano 38-letniego mężczyznę, który usłyszał zarzut zabójstwa.



Zgłoszenie o tragedii wpłynęło do Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku w niedzielę o godz. 9:00. Na miejscu policjanci zastali 64-letnią kobietę, która nie dawała oznak życia, oraz jej 38-letniego syna. Mężczyzna wprowadził się do matki w sobotę, 17 października. W chwili zatrzymania był pod wpływem alkoholu.

Przez wiele godzin funkcjonariusze prowadzili intensywne czynności pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Pułtusku. Jak przekazała Oficer Prasowa KPP w Pułtusku nadkom. Milena Kopczyńska, policjanci przeprowadzili m.in. szczegółowe oględziny zwłok i miejsca zdarzenia, zabezpieczyli ślady, przesłuchali świadków oraz dokonali wnikliwej analizy dostępnych nagrań z monitoringu.

W celu ustalenia bezpośredniej przyczyny zgonu Prokuratura Rejonowa w Pułtusku zleciła przeprowadzenie sekcji zwłok. Z jej ustaleń wynika, że nie doszło do przerwania powłok skórnych, co wyklucza rany kłute lub szarpane.

Jak poinformowała Zastępca Prokuratora Rejonowego w Pułtusku, Sylwia Chwalczuk-Łada, prokuratura skierowała do sądu wniosek o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego. 20 października sąd przychylił się do tego wniosku i zadecydował o aresztowaniu mężczyzny.

Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 38-latkowi zarzutu zabójstwa (art. 148 Kodeksu karnego). Grozi mu kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Od 26 października duże utrudnienia w centrum miasta

Kierowców poruszających się po Pułtusku czekają spore zmiany. Od poniedziałku, 26 października 2026 r., rusza kluczowy etap przebudowy drogi gminnej nr 340817W, czyli Alei Polonii. Urząd Miejski zapowiedział wprowadzenie czasowej organizacji ruchu, która obejmie całkowite wyłączenie z ruchu kołowego odcinka łączącego ulicę Staszica z rynkiem.

Inwestycja podzielona jest na dwa odrębne etapy. Rozwiązanie to ma zminimalizować paraliż komunikacyjny w tej części miasta oraz umożliwić dojazd do przyległych ulic.

Dwa etapy prac – jak pojedziemy?

Etap I: Zamknięty zostaje odcinek Al. Polonii od ul. Staszica do ul. Rynek. Utrzymana zostanie przejezdność skrzyżowań z ul. Kotlarską (po prawej stronie) oraz z ul. Piotra Skargi (po lewej stronie).

Etap II: Prace będą kontynuowane na tym samym fragmencie Al. Polonii, jednak ruch poprzeczny zostanie odwrócony — przejezdne będą skrzyżowania z ul. Kotlarską (po lewej stronie) oraz z ul. Piotra Skargi (po prawej stronie).

Teren budowy zostanie oznakowany zgodnie z zatwierdzonym projektem czasowej organizacji ruchu.

Władze miasta apelują do kierowców oraz pieszych o szczególną ostrożność, zwracanie uwagi na nowe znaki drogowe oraz wyrozumiałość wobec tymczasowych uciążliwości związanych z modernizacją pułtuskiej infrastruktury.

A. Morawska



eprasa.pl 6535ab2f91

Odeszli, ale pozostaną w naszej pamięci.

Wspominamy tych, którzy zapisali się w historii Pułtuska i okolic

Jak co roku, przed 1 listopada, Pułtuska Gazeta Powiatowa wspomina osoby znane i zasłużone dla Pułtuska oraz okolic, które odeszły od nas w minionym roku. To ludzie, którzy swoją działalnością, pasją i zaangażowaniem na trwałe zapisali się w historii naszego regionu i pamięci lokalnej społeczności.

Zawsze jest za wcześnie i zawsze nie w porę - każdy rok zabiera nam znajomych, przyjaciół, najbliższych. Zawsze pozostaje po nich coś niedokończonego… Rozmowa, rozpoczęta praca w ogrodzie, nierozwiązana krzyżówka. W kalendarzu spotkanie, które nigdy już się nie wydarzy, wizyta u fryzjera, wyjazd na zaplanowane wakacje. Śmierć zawsze jest za wcześnie i zawsze nie w porę. A tym, którzy zostają żaden czas nie wystarczy, aby przygotować się do straty najbliższych osób. Każdy rok zabiera nam znajomych, przyjaciół, najbliższych. W ciągu roku pożegnaliśmy kolejnych...



listopad 2025 r.

Teresa Ochtabińska - cicha bohaterka pułtuskiej „Solidarności" z lat 80. XX wieku. Choć sama nie stała na pierwszym planie, odegrała kluczową rolę, samotnie i w skrajnie trudnych warunkach zmagając się z represjami stanu wojennego, gdy jej mąż został internowany przez władze komunistyczne.

styczeń 2026 r.

Radek Sierpiński ps. „Ciacho" - wierny kibic Nadnarwianki i Legii.

Kazimierz Trukawka - wieloletni nauczyciel ZSZ im. Jana Ruszkowskiego, był nauczycielem fizyki i chemii, a także wychowawcą internatu w Zespole Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku w latach 1963 – 1994.

Druh Adam Wierzbicki – członek strażackiej braci OSP Dziarno w gminie Świercze

Ryszard Gbiorczyk – artysta malarz od lat związany z Pułtuskiem.

Wojciech Jaworski - rodowity Pułtuszczanin, doktor nauk humanistycznych, wieloletni nauczyciel i wykładowca akademicki.

luty 2026 r.

Śp. Komendant Witold Swinarski - wieloletni Komendant Rejonowy Zawodowej Straży Pożarnej w Pułtusku, lider transformacji tamtejszego pożarnictwa oraz inicjatora budowy nowoczesnej strażnicy przy ul. Daszyńskiego.

Dominika Żukowska – artystka doskonale znana pułtuskiej publiczności Rozśpiewanej Zatoki. Dominika Żukowska wraz z Andrzejem Żukowskim byli pierwszymi artystami, którzy wystąpili na Zatoce.

marzec 2026 r.

Druh Kazimierz Kuczyński - wieloletni członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Pniewie, w latach ubiegłych Prezes i członek Zarządu Gminnego.

Mieczysław Waleśkiewicz - prezes Powiatowego Koła Pszczelarzy w Pułtusku. Był on postacią nierozerwalnie związaną z naszym regionem, co w 2008 roku zostało uhonorowane medalem „Za zasługi dla Miasta Pułtuska". Jako prezes Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Twórczość Kurpiowska", pan Mieczysław stał się ambasadorem tradycji Puszczy Białej. Pod jego wodzą Pułtusk tętnił życiem kulturalnym, goszcząc delegacje z kraju i ze świata. Jednak jego działalność wykraczała daleko poza kulturę – aktywnie wspierał budowę szpitala, zabiegał o melioracje gruntów w Grominie oraz odegrał kluczową rolę w pozyskaniu środków na gazyfikację miasta oraz budowę budynku przy ul. Piotra Skargi.

maj 2026 r.

Roman Dukalski - przedsiębiorca, samorządowiec i społecznik. W Pułtusku znany był przede wszystkim jako właściciel firmy Zambet, a później hoteli Milord.

czerwiec 2026 r

Stanisław Krzyżewski – współwłaściciel „Piekarni Popławy". Pan Stanisław przez dziesięciolecia dbał o to, aby na stoły mieszkańców Pułtuska i okolic trafiało świeże, nie tylko tradycyjne pieczywo, wypiekane z sercem i według sprawdzonych receptur, ale także bardzo różnorodne, nowoczesne, w rożnych wariantach oraz niezliczone rodzaje słodkich wypieków.

wrzesień 2026 r.

Patryk Grążewski - 29-letni mieszkaniec okolic Pułtuska, którego dramatyczna walka z ciężką chorobą poruszyła i zjednoczyła tysiące ludzi. W 2026 roku zdiagnozowano u niego ogromnego guza móżdżku. W jego ratowanie i zbiórkę na kosztowną rehabilitację zaangażowała się cała lokalna społeczność, organizując liczne akcje charytatywne.

Alicja Klenczon - od najmłodszych lat nazywana „Bibi" – żona legendarnego lidera Czerwonych Gitar i Trzech Koron, Krzysztofa Klenczona.

Jerzy Załoga – przedsiębiorca, społecznik. Zapisał się na kartach historii Pułtuska nie tylko swoją działalnością zawodową, ale przede wszystkim bezinteresownym zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności. Za wieloletni wkład w rozwój miasta, pomoc potrzebującym oraz wspieranie inicjatyw społecznych został uhonorowany prestiżowym medalem „Zasłużony dla Miasta Pułtuska".

eprasa.pl 6535ab2f91

Gminny Dzień Edukacji Narodowej

W sali „Maneż" pułtuskiego Domu Polonii odbyły się uroczyste gminne obchody Dnia Edukacji Narodowej. Wydarzenie zorganizowane przez Samorząd Gminy Pułtusk było okazją do podziękowania dyrektorom, nauczycielom oraz pracownikom administracji i obsługi za ich codzienny trud, pasję i wkład w rozwój lokalnej oświaty.

Uroczystość otworzyło oficjalne powitanie gości, po którym głos zabrał I Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk Mateusz Miłoszewski. Następnie na scenie pojawili się uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku. Młodzi artyści, przygotowani przez nauczycielki Katarzynę Konsek i Beatę Milczarczyk, zaprezentowali program artystyczny pod tytułem „Wierzę w Ciebie", za który zostali nagrodzeni gromkimi brawami oraz drobnymi upominkami wręczonymi przez Burmistrz Miasta Pułtusk Beatę Jóźwiak.

W części oficjalnej przemówienie wygłosiła Burmistrz Miasta Pułtusk Beata Jóźwiak, kierując słowa uznania do całego środowiska oświatowego. Życzenia i gratulacje przekazały również przedstawicielki związków zawodowych: Prezes Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Pułtusku Maria Korbal oraz Przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty Ziemi Pułtuskiej Jolanta Siejbik.

Nagrody Burmistrza Miasta Pułtusk

Nagrody, wraz z burmistrz Beatą Jóźwiak, wręczał Przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku Łukasz Skarżyński. Wyróżnienia te przyznawane są za szczególne osiągnięcia zawodowe, innowacyjne metody nauczania i aktywność w projektach edukacyjnych. Podczas gali przypomniano, że z okazji zakończenia roku szkolnego nagrodę tę przyznano: Beacie Milczarczyk (PSP nr 4). Z kolei tegoroczne nagrody z okazji Dnia Edukacji Narodowej odebrały: Katarzyna Apalińska (nauczycielka historii w PSP nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Tadeusza Kościuszki), Monika Chrzanowska (nauczycielka wychowania przedszkolnego w PM nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi), Paulina Urbanowicz (nauczycielka wychowania przedszkolnego w PM nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi).

Nagrody Dyrektorów Szkół i Przedszkoli

Kolejną częścią obchodów było wręczenie nagród przyznanych przez dyrektorów poszczególnych placówek oświatowych prowadzonych przez Gminę Pułtusk. Dyrektorzy zapraszali na scenę pedagogów oraz pracowników administracji i obsługi, honorując ich za zaangażowanie i codzienną pracę:

Przedszkole Miejskie nr 4 w Pułtusku

Dyplomy wręczyła Dyrektor Lidia Sadowska. Wyróżnienia otrzymali: Małgorzata Karasiewicz, Magdalena Nalewajk, Justyna Piątek, Ewa Stefaniak, Anna Dądera, Monika Goździewska, Danuta Kalinowska, Agnieszka Pieńkowska, Karolina Romanowska, Beata Sadziak.

Przedszkole Miejskie nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku

Nagrody wręczyła Dyrektor Katarzyna Przewłocka. Nagrodzeni zostali: Justyna



Brzozowska-Uchnast, Marzena Gabarska, Sylwia Obłudka, Joanna Przetacka, Julita Rzeczkowska, Justyna Światkowska, Magdalena Tyjeńska, Kinga Archacka, Monika Chimkowska, Rafał Kumek, Barbara Malinowska, Natalia Olkowska.

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Błogosławionego Jana Pawła II w Płocochowie

Wyróżnienia z rąk Dyrektor Hanny Chojnowskiej odebrali: Agnieszka Belczyńska, Maria Brzozowska, Maria Gos, Wiktoria Kędel, Katarzyna Szmurna, Katarzyna Mroczkowska, Agnieszka Byszewska, Barbara Malinowska.

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przemiarowie

Dyrektor Bożena Kościk wręczyła nagrody następującym pracownikom: Julita Koczara, Ewa Kopeć, Bożena Napiórkowska, Danuta Putrzyńska, Anna Zajączkowska, Małgorzata Kamińska, Anna Lesińska, Adam Pawlikowski.





Więcej zdjęć na pultusk24.pl





eprasa.pl 6535ab2f91















Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku
Nagrody wręczył Dyrektor Kamil Grabowski. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Małgorzata Archacka, Jolanta Ciszewska, Marzanna Kołodziejska, Anna Latek, Paulina Pawlak, Iwona Polska, Paula Waloch, Magdalena Zielińska, Aneta Jankowska, Katarzyna Kamińska, Renata Baranowska, Magdalena Nalewajk.

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku
Dyrektor Krystyna Estkowska uhonorowała nagrodami: Elżbietę Burawską, Agnieszkę Dąbrowską, Annę Kalinowską, Katarzynę Kiełę, Weronikę Kowalczyk, Sylwię Markowską, Beatę Napiórkowską, Agnieszkę Ostrowską, Agnieszkę Paliszewską, Renatę Pankratjew, Darię Saciłowską, Katarzynę Sadowską, Dorotę Witkowską, Aleksandrę Wygryz.

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusku
Dyrektor Izabela Trzcińska wręczyła nagrody: Beacie Bielińskiej, Beacie Borczyńskiej, Marcie Dobrzyńskiej, Barbarze Echalik-Linke, Małgorzacie Karkowskiej, Annie Orłowskiej, Monice Wyrek, Urszuli Cybulskiej, Dorocie Miecznikowskiej, Aldonie Mikulskiej, Barbarze Ulatowskiej.

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku
Dyrektor Krzysztof Łachmański nagrodził: Jolantę Ciecierską, Agatę Drzazgowską, Ewę Jabłonowską, Beatę Królak, Izabelę Nalewajk, Martę Włodarczyk, Wiolettę Żołnierzak, Oksanę Broslavets, Dorotę Oziminę.

Muzyczny finał
Zwieńczeniem uroczystego spotkania w Sali Manież był koncert zespołu Prestige. Znany i ceniony cover band z ponad dwudziestoletnim stażem estradowym – występujący w składzie: Piotr Derecki (wokal), Jakub Szostak (gitara), Dariusz Zarzycki (saksofon), Maciej Kożuchowski (instrumenty klawiszowe), Hubert Zembrzycki (perkusja) i Mirosław Talar (gitara basowa) – wykonał największe polskie i zagraniczne przeboje, stanowiąc muzyczne podziękowanie dla pułtuskich pedagogów i pracowników oświaty.

Kamila Rud
reporter@pultusk24.pl

eprasa.pl 6535ab2f91

Tu zaczyna się nasza historia...

- Sówki z Przedszkola Miejskiego nr 4 ślubowały!

Dla maluchów rozpoczynających swoją edukacyjną drogę pasowanie na przedszkolaka to jeden z najważniejszych momentów w życiu. W Przedszkolu Miejskim nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku – placówce, która w tym roku obchodzi wyjątkowy jubileusz – 50-lecie swojego istnienia – to właśnie dzieci zawsze pozostają w centrum uwagi. Przygotowania do wielkiego świętowania nie zakłócają codziennej pracy, a najlepszym tego dowodem była uroczystość włączenia do przedszkolnej społeczności grupy „Sówki", prowadzonej przez wychowawczynię Karolinę Obidzińską.

W tym wyjątkowym wydarzeniu dzieciom towarzyszyli wzruszeni rodzice oraz zaproszeni goście, wśród których znalazła się Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk, Anna Ignatowicz. Wszystkich zgromadzonych ciepło powitała dyrektor placówki, Lidia Sadowska.

Zanim jednak nastąpił oficjalny akt przyjęcia w poczet przedszkolaków, bohaterowie dnia udowodnili, jak wiele już potrafią. Dziecięca energia, widoczna od pierwszych taktów powitalnego utworu przygotowanego specjalnie na tę okazję, udzieliła się całej sali. Występ artystyczny obfitował w pięknie recytowane wierszyki i radosne piosenki, nagrodzone gromkimi brawami dumnych opiekunów.



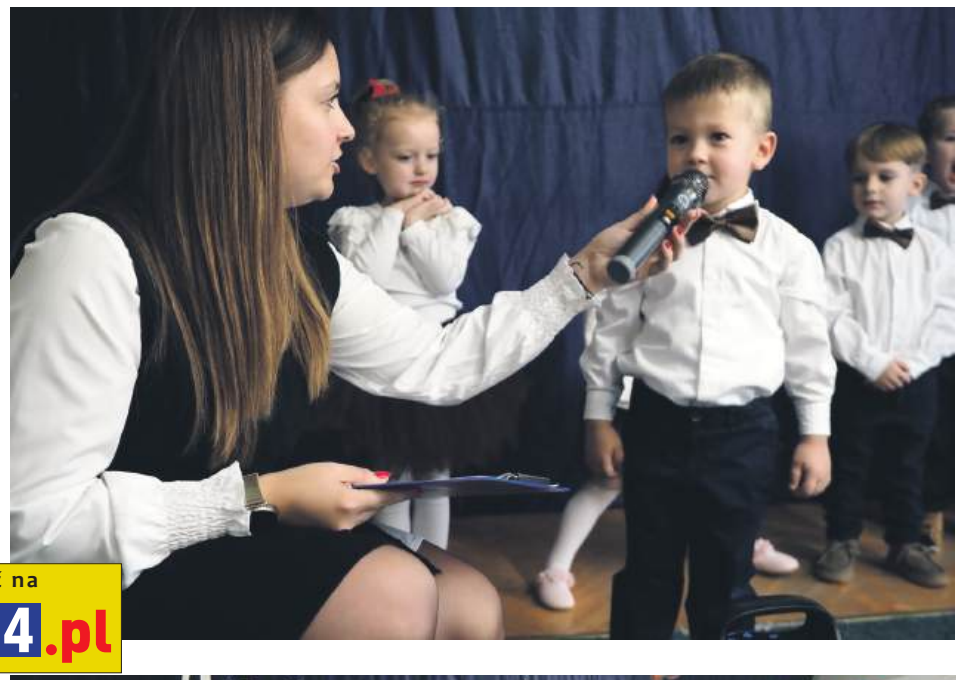


Najważniejszym punktem uroczystości był tradycyjny ceremoniał – dyrektor przedszkola dokonała pasowania każdego malucha symbolicznym, wielkim ołówkiem. Na pamiątkę tego ważnego dnia dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz medale.

Oficjalną część dopełniły gratulacje. Wicedyrektor placówki, Joanna Kucharska-Rara, odczytała list okolicznościowy od Przewodniczącej Oddziału Powiatowego ZNP Marii Korbal oraz przekazała dzieciom upominek. Słowa uznania za wspaniałe przygotowanie programu artystycznego oraz serdeczne życzenia dla najmłodszych złożyła również Zastępca Burmistrza Anna Ignatowicz.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl





Więcej zdjęć na pultusk24.pl





eprasa.pl 6535ab2f91

Smerfy oficjalnie przedszkolakami!

Czwartkowe przedpołudnie, 22 października, na długo pozostanie w pamięci najmłodszych mieszkańców Pułtuska oraz ich dumnych rodziców. W filii Przedszkola Miejskiego nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi przy ul. Konopnickiej odbyła się uroczystość pasowania na przedszkolaka w grupie „Smerfy".



Dla maluchów to dopiero początek edukacyjnej drogi i pierwsze doświadczenie z pobytem poza domem. Mimo że w murach przedszkola goszczą od niedawna, pod okiem wychowawczyń – Magdaleny Nalewajk i Magdaleny Tyszkiewicz – przygotowały wzruszający program artystyczny. Choć emocje brały górę i na małych buziach pojawiły się pojedyncze łzy, dzieci dzielnie poradziły sobie z występem i złożyły uroczystą przysięgę.

Kulminacyjnym momentem wydarzenia był akt pasowania, którego dokonała dyrektor placówki, Lidia Sadowska. Oficjalnie przyjęła ona maluchy w poczet przedszkolnej społeczności. Wicedyrektor Joanna Kucharska-Rara wręczyła każdemu dzielnemu przedszkolakowi pamiątkowy medal oraz dyplom, honorując odwagę i zaangażowanie najmłodszych.

Głos zabrała również prezes Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Pułtusku, Maria Korbal. Podzieliła się z dziećmi ciepłym wspomnieniem, zdradzając, że sama w dzieciństwie uczęszczała do tego właśnie przedszkola. Skierowała także serdeczne gratulacje do kadry pedagogicznej: – Choć dla dzieci jesteście po prostu kochanymi ciociami, to przede wszystkim jesteście wspaniale wykształconymi fachowcami – podkreśliła prezes ZNP, wręczając grupie upominek.

Na zakończenie uroczystości dyrektor Lidia Sadowska podziękowała rodzicom za zaufanie, jakim obdarzyli placówkę, powierzając jej swoje pociechy. Wyraziła również przekonanie, że codzienna współpraca między kadrą a opiekunami będzie przebiegała wzorowo przez cały czas trwania przedszkolnej edukacji.

Nowo pasowanym „Smerfom" życzymy mnóstwa uśmiechu, wspaniałych przyjaźni oraz niegasnącej ciekawości świata podczas każdego przedszkolnego dnia.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl





Więcej zdjęć na pultusk24.pl





eprasa.pl 6535ab2f91

To nie robota dla chłopa...

Czyli Czerwone Korale i ich aktywna wieś

Tradycja najlepiej smakuje wtedy, gdy można jej doświadczyć, a nie tylko o niej opowiadać? Oczywiście! Potwierdzenia nie trzeba daleko szukać. Wystarczy uważnie obserwować to, w co angażują się Gospodynie z Koła Gospodyń Wiejskich w Klaskach. Trzeba jednak przyznać, że nadążyć za nimi trudno... Nie dość, że ich zdjęcia można było ostatnio podziwiać na plakatach na całym Mazowszu i oglądać w kinach, to jeszcze wzięły udział w programie „Aktywna wieś", wspieranym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



- Celem programu jest wspieranie lokalnych inicjatyw, pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego polskiej wsi oraz integrowanie mieszkańców wokół tego, co wspólne i ważne. Nasze działania pokazały, że tradycja wciąż może być żywa, ciekawa i bliska kolejnym pokoleniom - mówiła naszej redakcji Beata Gurzyńska, przewodnicząca KGW „Czerwone Korale".

Projekt obejmował trzy wyjątkowe spotkania. Pierwszym były warsztaty zielarskie poświęcone medycynie ludowej.

- Poznałyśmy właściwości ziół, ich tradycyjne zastosowanie oraz sposoby przygotowywania domowych mieszanek, a nawet kosmetyków. Była to okazja, by przypomnieć sobie wiedzę przekazywaną z pokolenia na pokolenie. W czasach, gdy na co dzień sięgamy po gotowe produkty, warto pamiętać, że wiele rzeczy możemy przygotować samodzielnie, korzystając z natury i doświadczenia naszych przodków - opowiadała nasza rozmówczyni.

Drugi etap polegał na przygotowaniu inscenizacji tradycyjnego kiszenia kapusty - czynności, która dawniej jednoczyła domowników i sąsiadów, a dziś stanowi piękny element naszego kulinarnego dziedzictwa.

- Nie zabrakło wspólnej pracy, wspomnień i opowieści o tym, jak przygotowywano zapasy na zimę. To właśnie takie spotkania pozwalają ocalić od zapomnienia dawne zwyczaje i pokazać, że za prostymi czynnościami kryje się bogata historia codziennego życia na wsi - usłyszeliśmy.

Nie zabrakło też śpiewu, tańca i śmiechu.

- Tylko krójcie cienko, żeby dobrze się kisiła - radziły starsze gospodynie młodszym.

- A jak nie będzie cienko, to co? - dopytywały te mniej doświadczone panie.

- To wyjdzie kwaśna i chłopa nie znajdziesz! - słyszały w odpowiedzi.

Panowie, którzy pojawili się podczas pracy, krojenia, doprawiania i udeptywania kapusty, usłyszeli niestety - „To nie robota dla chłopa!".

Trzecie spotkanie zakończyło się w ludowym rytmie - potańcówką, degustacją potraw z kapusty i wspólnym biesiadowaniem.

- Było tradycyjnie, swojsko i smacznie. Tak, jak lubimy najbardziej - wspominała Beata Gurzyńska.

Dzięki udziałowi w projekcie gospodynie kupiły produkty spożywcze oraz sprzęt potrzebny do organizacji kolejnych warsztatów i wydarzeń. W koralowej kuchni pojawiły się między innymi dębowe beczki do kiszenia kapusty, elektryczna i ręczna szatkownica, ekran projekcyjny oraz podgrzewacz gastronomiczny.

- Projekt „Aktywna wieś" był dla nas czymś więcej niż realizacją zaplanowanych działań. To kolejny krok w pielęgnowaniu lokalnych tradycji, rozwijaniu wspólnych pasji i budowaniu więzi. Pokazał, że warto wracać do korzeni, uczyć się od starszych i przekazywać dalej to, co przez lata stanowiło o wyjątkowości polskiej wsi. Bo tradycja nie jest tylko wspomnieniem dawnych czasów – żyje tak długo, jak długo chcemy ją wspólnie pielęgnować. A „Czerwone Korale" z Klask z pewnością mają jeszcze wiele do opowiedzenia i pokazania - dodała przewodnicząca KGW Czerwone Korale.

Czerwone Korale pokazują, że na polskiej wsi nowoczesność wcale nie musi wypierać korzeni. Może być ich wspaniałym przedłużeniem, dopełnieniem.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Spotkanie autorskie Artura Barcisia w Pokrzywnicy

Artur Barciś, aktor znany m.in. z ról w serialach „Miodowe lata" oraz „Ranczo", odwiedził gminę Pokrzywnica w powiecie pułtuskim. Spotkanie z mieszkańcami regionu miało charakter otwartego wieczoru autorskiego.

Wydarzenie zorganizowane przez Gminną Bibliotekę odbyło się **22 października 2026 roku** o godzinie 17:30. Spotkanie miało miejsce w Świetlicy Wiejskiej w Pokrzywnicy, na które obowiązywał wstęp wolny.



Podczas wydarzenia Artur Barciś opowiadał o swojej wieloletniej pracy w zawodzie aktora, reżysera oraz scenarzysty. Zgromadzeni w świetlicy mieszkańcy gminy Pokrzywnica i okolicznych miejscowości mogli wysłuchać historii związanych z pracą na planach filmowych i telewizyjnych.

Głównymi tematami poruszanymi przez artystę były kulisy produkcji telewizyjnych, aktor przybliżył realia pracy nad popularnymi polskimi serialami. Barciś mówił także o swoich doświadczeniach na deskach teatru oraz specyfice ról dramatycznych i komediowych. W trakcie spotkania poruszono też wątki związane z publikacjami i projektami autorskimi aktora.



Po zakończeniu części oficjalnej, w której gość odpowiadał na pytania i dzielił się swoimi doświadczeniami zawodowymi, przewidziano czas dla uczestników. Osoby obecne w świetlicy wiejskiej miały możliwość podejścia do aktora, uzyskania autografu, zdobycia osobistej dedykacji w książkach oraz wykonania pamiątkowych zdjęć. Spotkanie było kolejną inicjatywą kulturalną zorganizowaną przez lokalną bibliotekę publiczną dla społeczności powiatu pułtuskiego.

Kamila Rud
reporter@pultusk24.pl

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 3 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia części działki nr ewid. 162/7 położonej w obrębie 14 miasta Pułtusk.

Ogłoszenie

Wójt Gminy Gzy informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Gzy, Gzy 9, 06-126 Gzy oraz na stronie internetowej BIP – www.uggzy.bip.pl na okres **21 dni,** licząc od dnia **27.10.2026 r.** do dnia **16.11.2026 r.**, został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie - świetlica wiejska w Skaszewie Włościańskim, Skaszewo Włościańskie nr 22, 06-126 Gzy.

Wójt Gminy Gzy
Tomasz Sobieraj

eprasa.pl 6535ab2f91

12 KGW rusza w podróż w głąb kulinarnej tradycji

- Wyjątkowy projekt „Smaki Mazowsza z Lenarcikiem”

Dwanaście Kół Gospodyń Wiejskich, setki unikalnych receptur i bezcenne wspomnienia z rodzinnych domów. Zakład Mięsny Lenarcik ogłosił start nowej inicjatywy „Smaki Mazowsza z Lenarcikiem”, której celem jest ochrona kulinarnego dziedzictwa regionu przed zapomnieniem.

W przedsięwzięciu weźmie udział 12 Kół Gospodyń Wiejskich z całego Mazowsza:
KGW „Dziedziczki” – Łagusz
KGW „Nowomodlinianki” – Nowy Modlin
KGW „Pogromcy Beretów” – Kania Nowa
KGW „Pokrzywianki” – Pokrzywnica
KGW w Regininie – Reginin
KGW „Wysokie Obcasy” – Winnica
KGW w Zawadach – Zawady
KGW „Dziarskie Babki” – Podkrajewo
KGW w Dąbrowie Chotomowskiej – Dąbrowa Chotomowska
KGW „Czerwone Korale” – Klaski
KGW „Aktywne Babki” – Gołymin-Ośrodek
KGW „Pokochaj Rajszew” – Rajszew

Organizatorzy wraz z gospodyniami i gospodarzami wyruszą we wspólną trasę, by na nowo odkryć smaki znane z niedzielnych obiadów oraz kuchni mam i babć.

Mazowiecka Księga Smaków - więcej niż przepisy

Głównym celem akcji jest zebranie i udokumentowanie tradycyjnych potraw w unikalnej publikacji – Mazowieckiej Księdze Smaków. Organizatorzy podkreślają jednak, że projekt wykracza daleko poza kulinaria:

- Za każdym przepisem kryje się coś więcej niż lista składników. To wspomnienia, rodzinne opowieści, lokalne zwyczaje i historie ludzi, którzy od pokoleń tworzą niepowtarzalny charakter mazowieckich miejscowości - podkreślają pomysłodawcy akcji.

W trakcie planowanych spotkań uczestnicy będą wspólnie gotować, degustować regionalne specjały oraz przybliżać historię poszczególnych wsi i kół gospodyń. Istotnym elementem projektu jest oddanie głosu pasjonatom, którzy na co dzień dbają o zachowanie tożsamości kulturowej Mazowsza.

Ruszają w trasę

Przedstawiciele Zakładu Mięsnego Lenarcik wyrazili wdzięczność wszystkim grupom, które zdecydowały się dołączyć do programu i podzielić swoimi rodzinnymi tradycjami.
Pierwsze wizyty w mazowieckich miejscowościach rozpoczną się już wkrótce. Nasze media: Pułtuska Gazeta Powiatowa i portale Pułtusk24 i Wyszkowski Dziennik Iternetowy24 mają zaszczyt być patronami medialnymi tego wyjątkowego przedsięwzięcia.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl



Katarzyna Dudek



Co w lesie piszczy a kto wydeptuje weksle?

Idąc przez las, zwykle korzystamy z dróg, duktów i oznakowanych szlaków. Od czasu do czasu można jednak zauważyć coś ciekawego – wąską ścieżkę, która przecina naszą drogę i po chwili znika pomiędzy krzewami. Nie ma przy niej drogowskazu, nie prowadzi do parkingu ani miejsca odpoczynku, a czasem jest tak wąska, że człowiek z trudem by się na niej zmieścił. Kto ją wydeptał? Najprawdopodobniej mieszkańcy lasu.
W języku łowieckim regularnie wykorzystywane przejścia zwierzyny nazywane są wekslami, czyli przesmykami. To swoiste leśne drogi, którymi zwierzęta przemieszczają się pomiędzy miejscami żerowania, odpoczynku, wodopojami i bezpiecznymi fragmentami ostoi. Nie znajdziemy ich na mapach turystycznych, ale dla zwierząt korzystających z danego terenu mogą być doskonale znanymi trasami.
Las z naszej perspektywy wygląda zupełnie inaczej niż z perspektywy jelenia, sarny czy dzika. Człowiek widzi drzewa, krzewy i gęstą roślinność, przez którą można próbować przejść w różnych kierunkach. Zwierzę musi jednak uwzględniać ukształtowanie terenu, gęste młodniki, cieki wodne, rowy, podmokłe miejsca i inne przeszkody. Jeśli pomiędzy nimi znajduje się wygodne przejście, może być ono wykorzystywane wielokrotnie. Każde kolejne przejście pozostawia po sobie ślad. Trawa zostaje przygnieciona, gałęzie rozchylone, a ściółka naruszona. Na wilgotnej ziemi pojawiają się tropy. Z czasem trasa może stać się na tyle wyraźna, że zauważy ją również człowiek. I właśnie wtedy warto się zatrzymać, bo znalezienie weksla może być początkiem małego przyrodniczego śledztwa.
Sama ścieżka nie zawsze zdradzi nam bowiem, kto z niej korzysta. Dogodne przejście może służyć różnym mieszkańcom lasu. Znacznie więcej powiedzą pozostawione wokół ślady. Najłatwiej szukać tropów na miękkiej ziemi, błocie lub piasku. Szczególnie ciekawie robi się po deszczu, kiedy ślady racic i łap są znacznie bardziej czytelne. Zimą podobną rolę odgrywa świeży śnieg. Nagle okazuje się, że pozornie pusta droga wcale nie była nocą pusta, bo ktoś ją przeciął, ktoś przeszedł jej skrajem, a jeszcze inne zwierzę zatrzymało się przy poboczu i po chwili wróciło w gęstwinę.
Tropy nie są jedyną wskazówką. Czasami w pobliżu znajdziemy odchody, naruszoną roślinność albo włosy sierści pozostawione na gałęzi. Dzik może zdradzić swoją obecność buchtowiskiem – miejscem, w którym przeszukiwał ryjem glebę i ściółkę w poszukiwaniu pokarmu. Jelenie i sarny również pozostawiają charakterystyczne ślady swojej obecności na roślinności.
I właśnie tutaj zaczyna się jedna z najciekawszych umiejętności związanych z obserwowaniem przyrody – czytanie lasu. Nie trzeba zobaczyć jelenia, żeby wiedzieć, że był w pobliżu. Nie trzeba spotkać dzika, żeby znaleźć ślady jego nocnego żerowania. Zwierzęta bardzo często zauważają, słyszą albo wyczuwają człowieka wcześniej, niż on zdąży dostrzec je same. Dlatego podczas zwykłego spaceru możemy mieć wrażenie, że las jest niemal pusty. Tymczasem wystarczy zacząć patrzeć pod nogi, aby przekonać się, jak wiele wydarzyło się tutaj kilka godzin wcześniej.
Weksle pokazują również coś jeszcze - człowiek i zwierzęta korzystają z dwóch różnych map tego samego lasu. My wybieramy drogi i szlaki. Dla zwierzęcia ważniejsza może być niewielka luka w zaroślach, łagodne zejście do wody czy miejsce pozwalające ominąć przeszkodę. To, co dla nas wygląda jak przypadkowa przerwa pomiędzy krzewami, dla mieszkańców lasu może być regularnie wykorzystywanym przejściem.
Znajomość takich miejsc od dawna jest elementem praktycznej wiedzy przyrodniczej. Obserwując weksle oraz pozostawione na nich ślady, można lepiej poznawać sposób, w jaki zwierzyna wykorzystuje teren. Najciekawsze nie jest przy tym samo stwierdzenie, że „tędy przeszedł dzik” albo „tędy chodzi sarna”. Warto zastanowić się również, dlaczego zwierzę wybrało właśnie to miejsce. Co znajduje się po jednej i drugiej stronie? Czy przejście prowadzi w kierunku wody? Czy łączy miejsce schronienia z żerowiskiem? A może pozwala łatwo pokonać fragment terenu, który gdzie indziej jest trudniej dostępny?
Jest jednak ważna zasada, o której powinniśmy pamiętać. Odnalezienie weksla nie oznacza, że należy nim podążać. Zwierzęca ścieżka nie jest kolejnym szlakiem turystycznym. Może prowadzić do spokojnego miejsca odpoczynku albo ostoi, w której zwierzęta czują się bezpiecznie. Wchodząc za nimi w gęstwinę, możemy niepotrzebnie je niepokoić. Znacznie lepiej jest zatrzymać się przy takim przejściu i spróbować odczytać to, co znajduje się wokół. Przyjrzeć się ziemi, roślinności i ściółce. Czasami kilka minut uważnej obserwacji pozwoli odkryć więcej niż kolejny kilometr spaceru. Dlatego podczas następnego spaceru warto od czasu do czasu spojrzeć nie tylko przed siebie, ale również w bok. Jeśli pomiędzy krzewami zauważymy wąską, wyraźnie wydeptaną ścieżkę, zatrzymajmy się na chwilę. Nie musimy sprawdzać, dokąd prowadzi. Spróbujmy raczej odpowiedzieć na ciekawsze pytanie – kto tędy szedł?

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego
Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl 6535ab2f91

Młodzi zdolni mieszkańcy Pułtuska nagrodzeni

- Gala wręczenia rekordowej liczby stypendiów motywacyjnych Burmistrza Miasta

22 października w Sali Maneż Domu Polonii w Pułtusku odbyła się uroczysta gala wręczenia stypendiów motywacyjnych przyznawanych przez Burmistrza Miasta Pułtusk. Wyróżnienia te trafiły do najzdolniejszych uczniów szkół podstawowych prowadzonych przez Gminę Pułtusk, którzy w ubiegłym roku szkolnym sięgnęli po wybitne wyniki w nauce, sporcie oraz dziedzinach artystycznych.

Wydarzenie uświetniły występy artystyczne wyróżnionych uczniów pułtuskiej „Jedynki" – wokalistki Julii Gontarz oraz wirtuoza gitary Kacpra Chojeckiego. Pamiątkowe dyplomy i gratulacje wręczyli Burmistrz Miasta Pułtusk Beata Jóźwiak oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku Łukasz Skarżyński. W uroczystości uczestniczył również Zastępca Burmistrza Mateusz Miłoszewski, a także dyrektorzy pułtuskich placówek oświatowych, nauczyciele, trenerzy i dumni rodzice.

Komisja Stypendialna powołana przez Burmistrza (w składzie: Maria Wodzyńska, Marta Tyszkiewicz-Wymysłowska, Andrzej Popowicz oraz Dominik Pastewka) rozpatrzyła 150 złożonych wniosków, pozytywnie opiniując przyznanie aż 149 stypendiów na rok szkolny 2026/2027: 142 naukowych, 6 sportowych oraz 1 artystycznego. Poniżej przedstawiamy pełną listę tegorocznych stypendystów z podziałem na szkoły i kategorie.

<u>Stypendium artystyczne</u>

Kacper Chojecki (Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Klaudyny Potockiej)

Stypendia sportowe

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Tadeusza Kościuszki:
Piotr Brzozowski, Mateusz Lechmański, Mikołaj Tarnowski.

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej:
Magdalena Cichowicz, Tymon Filip Kowalewski, Maria Zagata.

<u>Stypendia za wysokie wyniki w nauce</u>

Publiczna Szkoła Podstawowa im. rtm. Witolda Pileckiego w Przemiarowie:
Zofia Finger, Marcelina Kordowska, Aleksandra Krawczyk.

Publiczna Szkoła Podstawowa im. bł. Jana Pawła II w Płocochowie:
Nina Borczyńska, Natalia Fallaszek, Olga Groszkowska, Gabriela Kaiser, Klaudia Klejment, Karol Matusiak, Grzegorz Melnicki, Gabriela Krystyna Pawlikowska-Ludwisiak, Maja Szczudłowska.

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku:
Jowita Balicka, Nadia Bandurska, Nikodem Befinger, Alan Borczyński, Tadeusz Chrzanowski, Kacper Czajkowski, Hanna Dzierżanowska, Alicja Jarosik, Gabriela Maria Kazimierczak, Wiktoria Końska, Melania Malicka, Kalina Michalska, Kajetan Michalski, Bartosz Mućka, Zofia Ostrowska, Antonina Padzik, Karol Piotrowski, Rafał Podgórski, Katarzyna Rachuba, Elżbieta Razuwajew, Stanisław Romanowski, Zofia Samsel, Joanna Siemek, Oliwia Sosińska, Zofia Zawada, Michalina Zaręba, Maria Żak.

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. mjr. Henryka Sucharskiego w Pułtusku:
Eryk Andrzejewski, Zuzanna Borucka, Olga Chmielewska, Pola Kalinowska, Zofia Aleksandra Kędzierska, Daria Kopka, Wojciech Kacper Kościelny, Franciszek Lesiński, Barbara Agnieszka Maciejewska, Jadwiga Mokrzycka, Urszula Napiórkowska, Magdalena Wiktoria Nieroda, Julia Orłowska, Franciszek Remian, Antoni Rutkowski, Zofia Alicja Rzeska, Jakub Stelmach, Zuzanna Trzcińska, Maria Ewa Waleśkiewicz, Oliwier

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusku:
Lena Bochenek, Michalina Brzozowska, Patryk Gadomski, Michał Gołatowski, Izabella Grabowska, Oliwier Grabowski, Szymon Lechmański, Wiktoria Stępniewska.



Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku:

Amelia Al-Askari, Franciszek Jan Bachora, Barbara Bachora, Mateusz Bala, Maja Bobowska, Zuzanna Brodowska, Hanna Byrska, Maria Czarnecka, Alicja Czarnowska, Gabriela Zofia Dąbrowska, Wiktor Nikodem Dąbrowski, Lena Sylwia Deuszkiewicz, Michalina Dworznikowska, Katarzyna Dziubińska, Amelia Marianna Fliszkiewicz, Szymon Piotr Gadkowski, Jasmin Gazi, Nikodem Goździewski, Oliwier Goździewski, Mikołaj Jarosik, Kacper Kalinowski, Emilia Kaniecka, Karol Kazimierczak, Wojciech Kocięcki, Oliwia Kołakowska, Wojciech Konopka, Alicja Kosewska, Liliana Kowalczyk, Maja Kowalska, Izabela Anna Kucharczyk, Lena Maria Kwiatkowska, Filip Kwiatkowski, Maria Klara Łatyfowicz, Aleksander Łatyfowicz, Julian Majer, Magdalena Makowska, Gabriel Małecki, Łucja Marzec, Agata Matuszek, Nikola Melion, Marta Miłoszewska, Nela Katarzyna Mosak, Ilona Musińska, Anna Niedzielska, Aleksander Nieroda, Maria Niesiobędzka, Kinga Osińska, Kamila Sara Pankratjew, Judyta Paradowska, Gabriela Sińczuk, Bartosz Sklepiński, Antoni Smoleń, Julia Magdalena Strzelczyk, Jagoda Tkaczyk, Antoni Waldziński, Tymon Wądolny, Emilia Wielgolewska, Marcela Wikieł, Oliwia Wilczyńska, Amelia Wojtaszek, Zofia Wrzesińska, Amelia Wultańska, Jan Zalewski, Anna Zaręba, Julia Żukowska, Zofia Żurawińska (oraz wyróżnieni na liście rezerwowej/skorygowanej: Joanna Piątkowska, Julia Piekarska, Oliwia Piotrowska, Paulina Robaczek, Maja Aleksandra Robaczek, Patryk Salamon, Oliwia Rzepkowska, Blanka Siekierska).

Wszystkim nagrodzonym stypendystom, ich rodzicom oraz kadrze pedagogicznej serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów na ścieżce edukacyjnej i pasji! Galę prowadził Oskar Sawicki.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl





Więcej zdjęć na pultusk24.pl





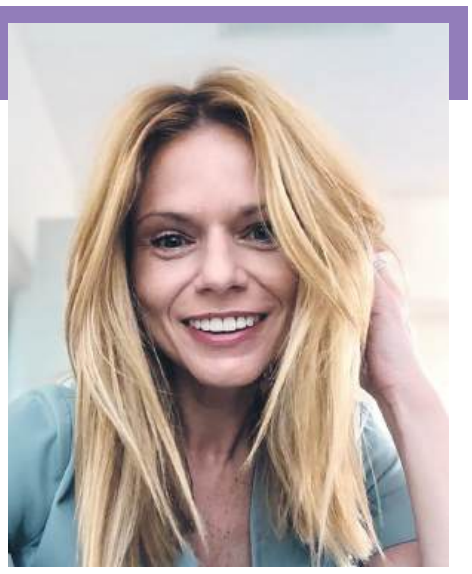
eprasa.pl 6535ab2f91

LABORATORIUM BEZ TAJEMNIC

Bo każdy wynik ma swoją historię.

Co dzieje się z Twoją krwią po pobraniu?

Tajemnice laboratoryjnej probówki.



Pobranie krwi trwa zazwyczaj zaledwie kilka minut. Pielęgniarka lub inna uprawniona osoba pobiera próbkę, nakleja etykietę na probówkę, a pacjent opuszcza punkt pobrań. Dla niego badanie właściwie już się skończyło. Tymczasem dla pracowników laboratorium dopiero się zaczyna.
Co dzieje się z naszą krwią, zanim otrzymamy wynik? Dlaczego jedne badania są gotowe szybko, a na inne trzeba poczekać? I dlaczego czasami laboratorium prosi o ponowne pobranie próbki?

Pierwszy przystanek -laboratorium
Po pobraniu krew trafia do laboratorium, gdzie rozpoczyna się jej dalsza droga. Zanim próbka zostanie pobrana, pracownik sprawdza między innymi jej oznakowanie, zgodność danych pacjenta ze zleceniem, rodzaj probówki oraz ilość pobranego materiału.
To bardzo ważny etap. Nawet najnowocześniejszy analizator nie zagwarantuje prawidłowego wyniku, jeśli próbka została pobrana lub oznakowana niewłaściwie.
Każda probówka musi być jednoznacznie przypisana do konkretnego pacjenta. W laboratorium nie ma miejsca na domysły, ponieważ pomyłka mogłaby mieć poważne konsekwencje.

Co wirówka robi z naszą krwią?
Nie każda próbka trafia od razu do analizatora. W przypadku wielu badań konieczne jest wcześniejsze oddzielenie surowicy lub osocza od komórek krwi.
Służy do tego wirówka laboratoryjna, która obraca probówki z dużą prędkością. Pod wpływem siły odśrodkowej składniki krwi rozdzielają się na warstwy.
Po odwirowaniu próbki pobranej „na skrzep" możemy zobaczyć na dole probówki krwinki, a nad nimi przejrzysty, zwykle słomkowożółty płyn – surowicę.
To właśnie w niej laboratorium oznacza wiele parametrów, takich jak cholesterol, kreatynina czy hormony tarczycy.
Nie wszystkie badania wymagają jednak wirowania. Na przykład morfologię wykonuje się z krwi pełnej pobranej na probówkę z EDTA (O rodzajach probówek najczęściej stosowanych w laboratoriach pisałam w oddzielnym artykule).

Zanim analizator zbada pierwszą próbkę…
Kiedy rano przychodzimy do laboratorium, nie wystarczy włączyć analizator i rozpocząć badania. Zanim pojawią się pierwsze wyniki pacjentów, diagnosta laboratoryjny musi upewnić się, że aparatura jest sprawna, odczynniki odpowiednio przygotowane, a cały system pomiarowy działa prawidłowo.
Każdy dzień pracy rozpoczyna się od szeregu czynności, których pacjent nie widzi, a które mają ogromne znaczenie dla wiarygodności wyników.
Sprawdzamy stan techniczny analizatorów, poziom odczynników, ich terminy ważności oraz warunki przechowywania. W zależności od rodzaju urządzenia wykonujemy czynności konserwacyjne i przygotowujemy je do pracy.
Jednym z najważniejszych etapów jest wewnętrzna kontrola jakości badan. Na czym polega? Zamiast próbki pacjenta analizujemy specjalny materiał kontrolny, dla którego określono oczekiwane wartości badanych parametrów. Następnie sprawdzamy, czy otrzymane wyniki mieszczą się w ustalonych granicach akceptacji.
Jeśli wyniki kontroli nie są prawidłowe, nie można po prostu ich zignorować i rozpocząć rutynowych oznaczeń. Konieczne jest ustalenie przyczyny, podjęcie odpowiednich działań i potwierdzenie, że system ponownie spełnia wymagania jakościowe.
W określonych sytuacjach wykonuje się również kalibrację analizatora, czyli czynności pozwalające ustalić zależność między sygnałem pomiarowym, a wartością oznaczanego parametru. Kalibracja i kontrola jakości to dwa różne, ale uzupełniające się elementy zapewnienia wiarygodności badań.
Dopiero po zakończeniu wymaganych czynności i uzyskaniu akceptowalnych wyników kontroli można rozpocząć wykonywanie próbek pacjentów.
To właśnie dlatego w laboratorium dzień pracy nie zaczyna się od pierwszego wyniku, ale od sprawdzenia, czy temu wynikowi będzie można zaufać.

Kiedy próbka trafia do analizatora?
Obecnie laboratoria wykorzystują urządzenia, które potrafią w krótkim czasie wykonać wiele oznaczeń. Analizator pobiera odpowiednią ilość materiału, przeprowadza niezbędne reakcje i dokonuje pomiarów.
Czy oznacza to, że maszyna wykonuje całą pracę samodzielnie?
Niezupełnie. Wyniki wymagają odpowiedniej kontroli i oceny, diagnosta laboratoryjny sprawdza między innymi sygnały ostrzegawcze analizatora, wiarygodność oznaczeń oraz czy konieczne jest wykonanie dodatkowych czynności.
W niektórych sytuacjach wynik trzeba powtórzyć, zweryfikować inną metodą lub ocenić materiał pod mikroskopem.
Dopiero po wymaganej weryfikacji wynik zostaje autoryzowany i może trafić do pacjenta lub lekarza.

Dlaczego laboratorium czasami odrzuca próbkę?
Wyobraźmy sobie sytuację: pacjent rano oddaje krew do badania, a po pewnym czasie otrzymuje telefon z informacją, że konieczne jest ponowne pobranie.
Pierwsza reakcja? Zdziwienie, a czasami nawet zdenerwowanie.
Tymczasem powodów może być kilka.
Jednym z nich jest hemoliza, czyli uszkodzenie krwinek czerwonych i uwolnienie ich zawartości do osocza lub surowicy. Może do niej dojść na przykład podczas trudnego pobrania, niewłaściwego obchodzenia się z próbką lub transportu.
Hemoliza może zaburzać wyniki niektórych badań, między innymi oznaczenia potasu czy aktywności wybranych enzymów. Nie oznacza to jednak, że każda próbka z hemolizą automatycznie nadaje się do odrzucenia. Decydują o tym rodzaj badania, stopień hemolizy i obowiązujące kryteria laboratoryjne,
Innym problemem jest skrzep w probówce, w której krew powinna pozostać nieskrzepnięta. Może on uniemożliwić prawidłowe wykonanie morfologii lub innych badań.
Zdarza się również, że pobrano zbyt małą ilość krwi. Ma to szczególne znaczenie w badaniach układu krzepnięcia, gdzie konieczne jest zachowanie odpowiedniej proporcji krwi do antykoagulantu znajdującego się w probówce.
Powodem odmowy wykonania badania może być także nieprawidłowe oznaczenie probówki, brak możliwości jednoznacznej identyfikacji pacjenta lub zastosowanie niewłaściwego rodzaju probówki.

Dlaczego na jedne wyniki czekamy godzinę, a na inne kilka dni?
Nie wszystkie badania wykonywane są w taki sam sposób. Część oznaczeń można przeprowadzić szybko, inne wymagają bardziej złożonych procedur, dodatkowej weryfikacji lub przesłania materiału do laboratorium specjalistycznego.
Czas oczekiwania zależy więc nie tylko od samej pracy analizatora, ale także od rodzaju badania, organizacji laboratorium i koniecznych etapów kontroli.
Warto pamiętać, że szybkość wykonania badań jest ważna, ale najważniejsza pozostaje wiarygodność wyniku.

Prawda czy fałsz?
„Jeśli laboratorium prosi o ponowne pobranie krwi, oznacza to, że ktoś popełnił błąd".
FAŁSZ! Przyczyny mogą być różne. Niektóre problemy powstają podczas pobrania, inne w czasie transportu lub przygotowania materiału. Ponowne pobranie bywa konieczne, aby uzyskać wynik, który będzie wiarygodny.

Za każdą probówką kryje się znacznie więcej pracy niż mogłoby się wydawać. Od prawidłowego pobrania i identyfikacji próbki, przez jej przygotowanie i analizę, aż po końcową ocenę wyniku – każdy etap ma znaczenie.
Dlatego kiedy następnym razem odbierzemy wyniki badań, pamiętajmy, że nie są one jedynie zbiorem liczb wydrukowanych na kartce.
To efekt pracy ludzi, specjalistycznej aparatury i wielu procedur, których wspólnym celem jest jedno – dostarczenie wiarygodnej informacji o naszym zdrowiu.

Ewelina Szyszkowska
Diagnosta laboratoryjny
Specjalista Laboratoryjnej Diagnostyki Medycznej



eprasa.pl 6535ab2f91

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779



BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY Kacice k/Pułtuska Rok zał. 1985 KACZMARCZYK

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

Przasnysz trochę lepszy

„Niewykorzystane sytuacje się mszczą" – to stare piłkarskie porzekadło idealnie pasuje do ostatniego meczu Nadnarwianki Pułtusk.

Do naszego miasta przyjechał ostatni zespół w tabeli – MKS Przasnysz, który przed tym spotkaniem miał na koncie zaledwie jedno zwycięstwo i sześć porażek. Nadnarwianka mogła pochwalić się dwoma wygranymi i trzema remisami. Wydawało się więc, że zdobycie trzech punktów, zwłaszcza przed własną publicznością, powinno być obowiązkiem gospodarzy.

Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna. Spotkanie było wyrównane, choć z lekką przewagą Nadnarwianki. Szczególnie po przerwie gospodarze coraz śmielej atakowali, a ich wysiłki przyniosły kilka znakomitych okazji do zdobycia bramki. Trzy z nich można śmiało określić mianem stuprocentowych. W jednej sytuacji piłkę w rozpaczliwy, ale skuteczny sposób z linii bramkowej wybił obrońca Przasnysza. W dwóch pozostałych gospodarzom nie udało się nawet trafić w światło bramki.

To nie były jedyne okazje Nadnarwianki. Było ich znacznie więcej, choć mniej klarownych. Kolejne próby kończyły się jednak





na dobrze interweniujących obrońcach lub bramkarzu gości, który tego dnia spisywał się bez zarzutu.

Kiedy wszystko wskazywało już na bezbramkowy remis, goście wykorzystali jedną z nielicznych dogodnych sytuacji i zdobyli gola, który okazał się wart trzy punkty.

Do końca spotkania pozostało jeszcze niemal dziesięć minut, a Nadnarwianka, mimo prób odwrócenia losów meczu, nie zdołała już zmienić wyniku. MKS Przasnysz odniósł dopiero drugie zwycięstwo w tym sezonie, a pułtuszczanie po kolejnej stracie punktów pozostają w strefie spadkowej. Z dorobkiem dziewięciu punktów zajmują trzecie miejsce od końca.

Tym razem piłkarskie porzekadło znalazło swoje potwierdzenie na boisku. Nadnarwianka miała okazje, Przasnysz miał trzy punkty. GHG





reklama



PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Sekretarz Redakcji - Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 6535ab2f91

FOTO NA WESOŁO



*To jest foto na wesoło, ale cytat jest prawdziwy i pochodzi z ostatniej sesji Rady Miejskiej

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW
PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

reklama

Gama
Tradycyjnie dobry wybór
Sklep MINI GAMA **ul. Świętojańska 2**
Sklep MINI GAMA **ul. Daszyńskiego 5**
Sklep GAMA **ul. Tartaczna 33**
Sklep GAMA **ul. Traugutta 23**
Sklep GAMA **Psary 82**

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)



Na nieszczęście nie trzeba było długo czekać

W ubiegłym tygodniu wróbelki pisały w tonie żartobliwym o sygnalizacji świetlnej w mieście, która – niczym łazienka u Solskich – niby jest, ale nie działa. Sytuacja jednak wcale nie jest zabawna. Wyłączone światła, nie do końca oczywiste zasady pierwszeństwa oraz nawyki kierowców sprawiają, że na skrzyżowaniu ulic Świętojańskiej, Daszyńskiego i 3 Maja jest po prostu niebezpiecznie – zarówno dla zmotoryzowanych, jak i pieszych. Na przykre konsekwencje nie trzeba było długo czekać – doszło tam do wypadku. Niestety wciąż nie wiadomo, co jest przyczyną awarii ani kiedy sygnalizacja znów zacznie działać. Czekamy na oficjalne wyjaśnienia, podczas gdy mieszkańcy z rosnącą niecierpliwością wypatrują powrotu do normalności.

Plecak gotowy, ale dokąd uciekać? Wróbelki pytają o schrony

W przestrzeni publicznej pojawia się coraz więcej poradników i wytycznych związanych z napiętą sytuacją za naszą wschodnią granicą. Służby i eksperci edukują o zawartości plecaka ewakuacyjnego, zapasach wody czy zasadach alarmowania ludności. O ile jednak każdy z nas może na własną rękę skompletować latarkę, suchy prowiant i dokumenty, o tyle kolejny krok rodzi już spore wątpliwości.
Podobnie jak wielu mieszkańców, wróbelki coraz głośniej pytają: gdzie właściwie mielibyśmy się podziać w razie realnego zagrożenia? Brak profesjonalnych, odpowiednio wyposażonych schronów z prawdziwego zdarzenia to problem, którego nie da się już dłużej przemilczać. Piwnice w blokach z wielkiej płyty czy garaże podziemne często nie spełniają podstawowych norm ochrony hermetycznej ani wentylacyjnej, a stan wielu istniejących obiektów pozostawia wiele do życzenia. Edukacja w zakresie samoobrony i gotowości obywatelskiej jest ważna, lecz nie zastąpi twardej infrastruktury obrony cywilnej. W obliczu dzisiejszych realiów mieszkańcy oczekują nie tylko instrukcji, co spakować do torby, ale przede wszystkim jasnej odpowiedzi od władz: czy w naszym mieście istnieją bezpieczne miejsca schronienia i w jakim są stanie technicznym?

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 27 października: Iwona, Sabina, Wincenty, Manfred
Środa, 28 października: Szymon, Tadeusz, Judyta, Włodzimierz
Czwartek, 29 października: Franciszek, Wioletta, Narcyz, Teodor
Piątek, 30 października: Edmund, Przemysław, Zenobia, Alfons
Sobota, 31 października: Urban, August, Lucyliusz, Wolfgang
Niedziela, 1 listopada: Seweryn, Konrad, Nikola, Wiktoryna
Poniedziałek, 2 listopada: Bohdana, Bożydar, Tobiasz, Malwina

COŚ ŚMIESZNEGO

Małżeństwo u dentysty.
Stomatolog pyta pacjentkę:
- Ze znieczuleniem, czy bez?
- Bez! - mówi kobieta.
- Brawo! To niespotykana odwaga - chwali szczerze lekarz.
Na to żona do męża:
- Widzisz kochanie. No, to wskakuj na fotel!

Przychodzi zajączek do sklepu i mówi:
- Dzień dobry, przepraszam pana bardzo po ile jest makowiec?
- Po 3,8zl za kilogram, zajączku?
- Hmmmm, drogo, a po ile są okruszki?
- Okruszki (mówi sprzedawca śmiejąc się), okruszki są za darmo.
Na to zajączek uradowany:
- To poproszę 2 kilo okruszków.

O JasiuO nauczycielach
Wuefista każe dzieciom robić „rowerek".
Wszyscy wykonują ćwiczenie, tylko Jasio położył się na plecach i trzyma nieruchomo nogi w górze.
- A Ty co?- pyta nauczyciel.
- A ja jadę z górki...

eprasa.pl 6535ab2f91